Zaległego abonamentu RTV płacić nie trzeba?

Czesław Starosta, radny Orzesza, twierdzi że wraz z gronem przyjaciół znalazł sposób na skuteczną odmowę w majestacie prawa zapłaty zaległego abonamentu RTV, kar i odsetek z tym związanych, wysyłanych przez Pocztę Polską, pisze "Dziennik Zachodni".

Starosta zaznacza, że nie nawołuje do odstąpienia od płacenia podatków, mandatów, kar i grzywien, o ile są one zgodne z obowiązującym prawem. "Nie mogę jednak zgadzać się na sytuację, w której poczta nie ustaje w próbach wyłudzeń rzekomo zaległego abonamentu RTV" – mówi i dodaje, że mieszkańcy Orzesza są zasypywani wezwaniami do zapłaty zaległego od 2009 r. abonamentu.

- "Takie upomnienie-wezwanie opiewa na kwotę prawie 1400 zł. z odsetkami. Jedna z mieszkanek Orzesza poprosiła pocztę, zgodnie z art. 73 k.p.a., o wydanie z akt sprawy uwierzytelnionych odpisów dokumentów, na podstawie których wysunięto wobec niej roszczenia. W odpowiedzi otrzymała informację, że po ponownej analizie sprawy upomnienie o zaległościach w opłatach abonamentowych nie ma uzasadnienia" - kontynuuje radny.

Jego zdaniem, powodem tak radykalnej zmiany w ocenie zaległości ze strony poczty może być niedopełnienie przez tę instytucję obowiązku wynikającego z Rozporządzenia Ministra Transportu z 25 września 2007 r. Zgodnie z nim, wszystkie dowody zarejestrowania odbiorników RTV straciły ważność w listopadzie 2008 r., a operator publiczny do tego momentu miał obowiązek nadać posiadaczom odbiorników nowe numery identyfikacyjne i ... powiadomić ich o tym. "Dowody wskazują, że poczta nie wywiązała się z powierzonego jej przez ówczesnego ministra zadania", kończy radny.